Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ, WTOREK 19 LISTOPADA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 318

Panika na giełdzie berlińskiej.

Wiadomości o zwycięstwie wyborczem komunistów i hitlerowców wywołały wielkie zaniepokojenie na giełdzie.

Spadek kursów akcji. — Obawa przed wielkim krachem.

Berlin, 18 listopada.
(Telegram własny „Republiki").

Wiadomości, napływające z rozmaitych miast o zwycięstwie wyborczem komunistów i hitlerowców wywołały wielkie zaniepokojenie w kołach giełdowych.

Na giełdzie berlińskiej
ZAPANOWAŁ NERWOWY NASTRÓJ.

Wkrótce rzucono wielkie ilości akcyj na rynek, co oczywiście natychmiast przyczyniło się do spadku kursów.

Tylko dzięki interwencji niektórych banków
UDAŁO SIĘ ZAPOBIEC KRACHOWI.

Istnieje jednak obawa, że posiadacze większych pakietów akcji zechcą dziś masowo wyzbyć się walorów, co spowodować może nieobliczalne straty i
WYWOŁAĆ ZAMIESZANIE NA RYNKU AKCJOWYM.

***

BERLIN, 18 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W wyborach do sejmiku prowincjonalnego w Westfalji osiągnęła mniejszość polska mimo podwyższenia ogólnej liczby głosujących (w r. 1925 było ...000, obecnie — 2.128.263) pokaźny sukces, uzyskując głosów 15.282 (w r. 1925 — 11.610).

***

BERLIN, 18 listopada.

Biuro Wolfa donosi, że w wyborach do sejmiku powiatowego w Opolu mniejszość polska uzyskała 5 mandatów (w r. 1925, gdy dzielnik wyborczy był niższy — 7 mandatów), katolickie centrum uzyskało 9 mandatów (w r. 1925 12 mandatów)

***

Berlin, 18 listopada.

Wczorajsze wybory komunalne w Berlinie przyniosły sukces ugrupowaniom skrajnym—tak lewicy jak i prawicy.

Komuniści powiększyli liczbę posiadanych mandatów o 13, zdobywając 61 foteli w nowej radzie miejskiej. Narodowi socjaliści, którzy dotychczas nie posiadali żadnego mandatu, zdobyli 13.

Wzrost głosów komunistycznych w porównaniu z rezultatami z przed 4 laty wynosi 221.000, narodowi socjaliści (hitlerowcy) zdobyli 133.000 głosów.

Socjal-demokraci, niemiecko - narodowi oraz stronnictwo środka, centrum, niemiecka partja ludowa i partja gospodarcza z małemi tylko zmianami utrzymały naogół swój dotychczasowy stan posiadania.

Natomiast demokraci stracili 7 mandatów, t. j. jedną trzecią z dotychczas posiadanej liczby.

Afera Sklarków i demokratycznego nadburmistrza Bössa dała się więc we znaki przedewszystkiem temu stronnictwu.

Tak zwana czerwona większość socjaldemokratów i komunistów w radzie miejskiej została więc wzmocniona. W praktyce jednak większość ta nigdy nie rządziła. Liczba zdobytych mandatów jest większa, ponieważ i ilość głosujących była większa.

Berlin, 18 listopada.

Według oficjalnych prowizorycznych danych podział zdobytych podczas wczorajszych wyborów do rady miejskiej wielkiego Berlina mandatów będzie przypuszczalnie następujący: socjaliści 65 (w 1925 roku —73), niemiecko-narodowi 40 (47), centrum 8 (8), niemiecka partja ludowa 15 (14), komuniści 56 (43), demokraci 14 (21), partja gospodarcza 10 (10), narodowi socjaliści 14 (nic). Christlicher Volksdienst 3 (nic).

Udział głosujących 76,5 proc. (64%).

Ostateczne wyniki obliczone oficjalnie mogą wprowadzić jedynie tylko drobne zmiany, nie mające istotnego znaczenia.

Zamkniecie uniwersytetu w Pradze, wskutek wystąpień nacjonalistów przeciw studentom-żydom.

PRAGA, 18 listopada.
(Telegram wł. „Republiki").

W ubiegły poniedziałek wynikły na niemieckim uniwersytecie praskim liczne awantury, wywołane przez studentów niemców przeciwko studentom żydom. W kilku salach doszło do poważnych bójek. Wielu studentów po obu stronach zostało dotkliwie pobitych. Kres bijatykom położyła policja czechosłowacka, rozpędzając awanturujących się burszów i aresztując kilku prowodyrów. —

PRAGA, 18 listopada.
(Telegram wł. „Republiki")

W związku z awanturami na tutejszym uniwersytecie niemieckim nakazał rektor niemieckiej politechniki w Pradze zamknięcie tej instytucji do wtorku.

Awantury trwały w ciągu całego dzisiejszego przedpołudnia i popołudnia, przyczem nie ograniczyły się do gmachu i podwórza, lecz przedostały się także na ulicę, gdzie studenci niemieccy urządzili pochód, przyczem policja aresztowała około 20 demonstrantów.

Z pobitych studentów żydowskich dwuch zostało ciężko rannych tak, że musiano ich odwieźć do szpitala.

Burza na Atlantyku.
Okręty przybywają do N.-Yorku z opóźnieniem

NOWY JORK, 18 listopada.
(Telegram własny „Republiki").

Na Atlantyku niebywała burza, spotęgowana przez gęstą mgłę. Do portu nowojorskiego przybywają okręty z opóźnieniem, dochodzącem w wielu wypadkach do 2—3 dni.

Konsul włoski w Chambery runął w przepaść górską.

Paryż, 18 listopada.
(Telegram własny „Republiki").

Z Chambery donoszą, że generalny konsul włoski, hr. Gloria, bawiący w okolicznych górach na wycieczce runął w przepaść 20-metrową. Ofiara nieszczęśliwego wypadku doznała ciężkich obrażeń głowy oraz połamania obu nóg i rąk.

Hr. Gloria został w stanie beznadziejnym umieszczony w szpitalu w Chambery.

Rokowania polsko-niemieckie posuwają się szybko naprzód.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki toczą się bez przerwy od dwuch tygodni zarówno przed jak i popołudniu w gmachu prezydjum rady ministrów. Z obu stron pracują kilkuosobowe delegacje, które ustalają szczegóły układu. W ostatnim czasie cały szereg przedsiębiorstw niemieckich, a głównie niemieckich linji okrętowych czyni przygotowania do rozpoczęcia działalności w Polsce, licząc się z możliwością bliskiego zawarcia traktatu.

Bucharin, Rykow i Tomskij wykluczeni z partji komunistycznej.

Moskwa, 18 listopada.
(Telegram własny „Republiki").

Urzędowa agencja telegraficzna Unji sowieckiej donosi, że komitet centralnej partji komunistycznej postanowił wykluczyć z partji wszystkich przedstawicieli opozycji prawicowej. Wyrok ten dotknie m. in. Bucharina, Rykowa oraz Tomskiego.

Bucharin oświadczył, że nie podda się tej decyzji.

Wojska sowieckie wznowiły działalność w Chinach.

TOKIO, 18 listopada.

Według otrzymanych tu doniesień, wojska sowieckie wznowiły działalność na 2-ch odcinkach wschodnim i zachodnim kolei wsch.-chińskiej. 6 sowieckich aeroplanów miało przelecieć ponad Mu-Giang (?) i rzucić 30 bomb z zamiarem zniszczenia nowego lotniska chińskiego. W okolicy Dalainor miało przyjść do gwałtownego starcia pomiędzy wojskami chińskiemi a sowieckiemi.

Dosłowne brzmienie uchwały N.I.K.P. o wykonaniu budżetu na r. 1928-29.

Warszawa, 18 listopada.

Prezes najwyższej izby kontroli państwa komunikuje, że w dniu 15 b. m. wysłał do naczelnego redaktora „Robotnika" pismo następujące:

„Warszawa, dnia 15 listopada 1929 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 328 „Robotnika" z dnia 13 b. m. strona I i w Nr. 330 z dnia 15 b. m. strona I-sza uchwałę kolegjum NIKP. z dnia 1 sierpnia 1929 roku dotyczącą wydatków i wypłat, dokonanych w okresie budżetowym 1927/28 niezgodnie z przepisami ustawy skarbowej, przytoczono w słowach: „NIKP nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum". W uchwale kolegjum NIKP. w tak doniosłej sprawie każde słowo uchwały ma znaczenie dla właściwej jej oceny. Uważam przeto, jako prezes NIKP. w tak doniosłej sprawie za obowiązek stwierdzić, że całkowite brzmienie uchwały wspomnianej jest następujące: „Kolegjum NIKP nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum, wobec tego, że powyższe wydatki jako niezgodne z ustawą skarbową wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej".

Wyrazy poważania łączy
(—) S. Wróblewski".

Odczyt premjera Switalskiego będzie nadawany przez radio.

Warszawa, 18 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We wtorek, dnia 19 b. m. o godzinie 18-ej p. prezes rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosił w sali Filharmonji warszawskiej odczyt p. t. „O rewizji konstytucji".

Mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radja przeniosą odczyt prezesa rady ministrów na fale wszystkich polskich stacji nadawczych, tak, że cała Polska będzie miała możność usłyszeć szefa rządu.

Bilans handlowy za m. październik.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Główny urząd statystyczny ogłasza bilans handlowy za miesiąc październik. Przywieziono do Polski towarów za 257 milj. zł., a wywieziono za 259 milj. zł. Saldo dodatnie wynosi 2.180.000 zł. W porównaniu z miesiącem wrześniem, przywóz zwiększył się o 9.5 milj. zł. a wywóz zmniejszył się o 2,5 milj. zł.

— Z Aten donoszą, iż przewodniczącym izby został ponownie wybrany Tchilimopos.

— W Londynie zmarł znany dziennikarz, weteran parlamentu angielskiego popularny pod mianem „Ojca Izby Gmin" T. P. O'Connor. O'Connor był ostatnio przedstawicielem irlandzkich nacjonalistów. Zmarły liczył 82 lata.

Waldemaras osiedla się w Polsce?

B. dyktator Litwy zwrócił się do senatu akademickiego uniwersytetu wileńskiego z prośbą o powierzenie mu katedry historji Litwy.

Rząd polski udzieli Waldemarasowi zezwolenia na pobyt w Wilnie.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Przed kilku dniami donosiliśmy, że b. premjer Litwy z zawodu profesor historji nosi się z zamiarem osiedlenia się w Polsce. Onegdaj nadeszła wiadomość, że b. premjer zwrócił się do senatu akademickiego uniwersytetu wileńskiego z zapytaniem, czy powierzonoby mu na tym uniwersytecie

WYKŁADÓW HISTORJI LITWY.

Z źródeł najbardziej miarodajnych komunikują nam, że co się tyczy zezwolenia na wjazd do Polski i osiedlenia się prof. Waldemarasa w Polsce to

RZĄD POLSKI ZE SWEJ STRONY NIE BĘDZIE CZYNIŁ ŻADNYCH PRZESZKÓD I TRUDNOŚCI

jak to zresztą oświadczył naczelnik wydziału wschodniego p. Hołówko w Rydze przedstawicielom prasy łotewskiej.

Co do objęcia przez prof. Waldemarasa wykładów na uniwersytecie wileńskim to ta sprawa zależna jest całkowicie od senatu akademickiego, który w tych sprawach posiada całkowitą autonomję. Gdyby senat akademicki wydał orzeczenie przychylne, to

MINISTERSTWO OŚWIATY NIE MIAŁOBY NIC PRZECIWKO TEMU.

Komisarz Gravina powrócił do Gdańska

Gdańsk, 18 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wysoki Komisarz Ligi Narodów powrócił dzisiaj z Warszawy. Komunikat, wydany przez sekretarjat Wysokiego Komisarza, oświadcza, że Wysoki Komisarz w czasie swego pobytu w Warszawie omówił z tamtejszemi czynnikami miarodajnemi sprawy, związane z gospodarczą sytuacją wolnego miasta oraz jego rozwoju.

Amsterdam, 18 listopada.

Bank Holenderski obniży stopę dyskontową do 4,5 proc.

Koniec dyktatury w Hiszpanii

Król Alfons wezwał Primo de Rivere do złożenia dymisji.

BERLIN, 18 listopada.

Madrycki korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że król hiszpański Alfons wezwał Primo de Rivere i zapytał go czy w obecnej sytuacji nie uważa za wskazane zgłosić dymisji.

Do takiego postanowienia sprawy zmusił króla Alfonsa przedewszystkiem zły stan hiszpańskiej waluty.

Pytanie króla Alfonsa zaskoczyło Primo de Riverę, udało mu się jednak przekonać króla, aby wstrzymał swoją decyzję na kilka tygodni.

Według pogłosek, następca Primo de Rivery ma być b. minister skarbu Cambo albo ks. Alba z Cambo, jako minister skarbu.

Bank banków w sercu Europy.

Było w Polsce przedwojennej miejsce takie, gdzie się spotykali żandarmi wszystkich trzech zaborów. Gdzieś koło Ząbkowic położone, **trójkątem „trzech cesarzy“** nazwane, miejsce to dziwnie nieprzyjemne i niespokojne wrażenie na przyjezdnych robiło .Czuło się tam, że mimo pozornej zgody i harmonji potęg zaborczych, na tem skrzyżowaniu 3 granic było także skrzyżowanie... interesów rozbieżnych, rozbudzonych pożądań i agresywności sił fizycznych.

I był w Europie jeszcze jeden taki kąt niebezpieczny — kąt zawieruchy wojennej. Było to w pobliżu Bazylei — **na przecięciu również 3 granic: francuskiej, niemieckiej i szwajcarskiej.**

Bazylea sama jest przepołowiona — szwajcarska i niemiecka. I kto miał to wątpliwe szczęście widzieć tą okolicę akurat w momencie wybuchu światowej wojny, kto widział niebo Alzacji i Badenji wyświetlane nocami przez reflektory niemieckie i francuskie, a we dnie — pociągi z wojskami, przelatujące przez mosty Renu, — ten wie, w jakim nastroju najwyższego **naprężenia i wyczekiwania** żyła Bazylea w sierpniu 1914 roku.

Trzeba było twardej woli i zimnej krwi szwajcarskiej, trzeba było wielkiej cierpliwości i mądrego kierownictwa konfederacji helweckiej — ażeby wyjść z tej **szarpaniny** na obydwie strony — cało i zdrowo, i by utrzymać przy Szwajcarji — Bazyleę.

I oto dziś w tym niebezpiecznym kącie Europy — ale także na skrzyżowaniu wielkich historycznych szlaków handlowych Europy — w mieście, które posiada starą kulturę i stary patrycjat kupiecki — ma być usadowiony **Bank Międzynarodowy.**

Bazylea ofiarowuje na ten cel jeden ze swych najpiękniejszych pałacy patrycjuszowskich. — Szwajcarja zwalnia Bank Banków z wszelkiego opodatkowania — a Liga Narodów z pobliskiej Genewy będzie miała tuż pod bokiem Ligę Finansjery międzynarodowej, co niewątpliwie przyczynić się musi do jeszcze silniejszego **sprzężenia — władzy politycznej i bogactwa...**

Smucić się — czy cieszyć się z tego?

Zanotowania godnym jest przedewszystkiem fakt następujący: Bank Międzynarodowy ma być między innemi wielkim **Safesem,** do którego składać będą swe wcale pokaźne depozyty — największe banki emisyjne.

Jeśli przeto, po długotrwałych naradach w Baden - Baden zdecydowano się na umieszczenie tego kosztownego sejfu z jeszcze kosztowniejszemi depozytami w... Bazylei — **świadczy to najwymowniej, że to miasto przestało już leżeć w ognisku i strefie zawieruchy wojennej.** W każdym razie, finansjera międzynarodowa musi uważać **ZBLIŻENIE FRANCUSKO - NIEMIECKIE** za coś tak **TRWAŁEGO,** że nie obawia się żadnego trzęsienia ziemi, ani innej elementarnej katastrofy dla solidnych fundamentów swojego nowego — Kapitolu.

A teraz jeszcze jedno!

Zbliżenie Ligi Narodów do Banku Międzynarodowego — **jest nieuniknione!** Lidze Narodów zarzucano dotychczas, że była instytucją polityczną bez wszelkiej siły fizycznej, bez wszelkiej egzekutywy — słowem, **elegancką trybuną dla wygłaszania pięknych a nieobowiązujących mów.**

Bankowi Międzynarodowemu mają hitlerowcy wszystkich krajów niezwykle dużo do zarzucenia — ale jeszcze nikdy i nigdzie nie padł wobec tej instytucji zarzut... **bezsilności! Raczej, wręcz** przeciwnie, głośno i wielokrotnie wyrażają koła nacjonalistyczne swe obawy, że ta nowa **międzynarodowa instytucja finansowa** stanie się potęgą, która uczyni suwerenność **państw... czemś** czysto formalnem, ba — kto wie — czy nie iluzorycznem?

I oto rodzi się pytanie: co też powstanie z marjażu, (czy konkubinatu tylko!) wielce wymownej ale bezsilnej Ligi — z małomównym ale zato energicznym, w swej działalności ekspasywnej, Bankiem Banków? Pytanie tem ciekawsze, że ten marjaż pachnie mocno wcale dobrym interesem, a marjaże na interesie oparte są trwalsze niż... z miłości.

Sprawa cała tem się komplikuje, że w Banku Międzynarodowym — Ameryka (a raczej Stany Zjednoczone!) całkiem niepoślednią rolę będą odgrywać, zaś w Lidze — Ameryki narazie wciąż jeszcze niema!

W swych ostatnich wielce pacyfistycznych enuncjacjach prezydent Hoover, jak gdyby tłumacząc abstynencję Ameryki w Lidze, **podkreślił doniosłość** paktu Kelloga, twierdząc, że **„Ameryka gotowa jest w rozbrojeniu tak daleko iść, jak tylko partnerzy tego sobie życzą“. „Dla nas redukcja zbrojeń** — powiedział Hoover — **nie może wogóle dość daleko zajść“.**

Enuncjacje te wiążą się ściśle z faktem fundowania Banku Międzynarodowego.

W tym ostatnim uzyskuje Ameryka tak **potężny instrument władania gospodarczo - politycznego,** że bodaj, czy nie zbyteczną się staje prymitywnie — brutalna dominacja za pomocą rażącej dziś wszystkich — **siły fizycznej.**

Dominacja finansowa Stanów Zjednoczonych jest dziś już tak przygniatająco-miażdżąca, — że kto wie, czy nie zbliżamy się do okresu w którym zapanuje na świecie pokój, ponieważ będzie tylko **„jeden pan“,** który rozkazuje.

Historja zna już taką erę — długiego i trwałego pokoju opartego na niepodzielnem władztwie **jednego państwa:** t. zw. **pokój rzymski,** który panował za czasów najwyższego rozkwitu Cesarstwa.

Wtenczas nieliczne legje i kohorty rzymskie, rozrzucone po kastelach Galji, Germanji i w bardziej na wschód położonych krajach — utrzymywały w posłuszeństwie stokroć od nich liczniejsze ludy, li tylko dzięki **wyższości swej organizacji i wysokiej technice budownictwa.**

Świat dzisiejszy jest postokroć bardziej skomplikowany, niż Europa pierwszych wieków ery chrześcijańskiej. Ale supremacja Ameryki nad Europą — **supremacja finansowa** i techniczno - przemysłowa — jest bodaj niemniejsza niż starożytnych Rzymian nad Gallami, Germanami i Scytami.

Gdyby państwa Europy były zdolne do zjednoczenia się również w Stany Zjednoczone — być może mogłyby się oprzeć narzuceniu sobie „pokoju amerykańskiego“. Ale ponieważ ten proces zcalania i zjednoczenia Europy posuwa się tak żółwim krokiem, iż chwilami wytwarza się wrażenie... cofania, nie jest wykluczone, że niedługo otrzymywać będzie Europa rozkazy z Kapitolu w Waszyngtonie, poprzez pewien Bank w patrycjuszowskim pałacu Bazylei.

r-n.

Krwawe wybory w Meksyku.

Bitwa na ulicach stolicy.--22 zabitych około 200 rannych

Nowy Jork, 18 listopada.

Doniesienia z Meksyku mówią o krwawych walkach, jakie toczyły się wczoraj w różnych miejscowościach Meksyku w związku z wyborami prezydenta państwa.

W mieście Meksyku grupa zwolenników kandydata na prezydenta Rubio zaatakowała główne biuro wyborcze kontrkandydata Vasconzello. Na ulicy powstała formalna bitwa, w wyniku której zanotowano 7 zabitych i około 30 rannych. W innych częściach miasta padło od kul rewolwerowych 5 wyborców ponad 20 odniosło rany.

Niewiele działo się na prowincji. W Tampico zginęło 6 osób. W Vera Cruz 4, liczba zabitych z innych miejscowości nie jest jeszcze znana.

Ogółem liczba zabitych wynosi dotychczas 22, rannych dochodzi do 200.

Poselstwo amerykańskie było przez cały czas strzeżone przez silne oddziały wojska.

Z dotychczasowych prowizorycznych obliczeń można wnosić, że zwycięstwo w wyborach odniósł Rubio. Ostateczne urzędowe dane o wyniku wyborów znane będą dopiero z końcem grudnia, gdyż do tego czasu nadchodzić będą sprawozdania z odległych miejscowości Meksyku.

Vasconzeliści zapowiadają unieważnienie wyborów, ponieważ zwolennicy Rubio w wielu miejscowościach zbrojnie obsadzili lokale wyborcze.

***

Prezydentem ostatecznie wybrano znaczną większością Pascela Rubio.

Święto artylerii legjonowej.

Wielkie uroczystości w Wilnie.

Wilno, 18 listopada.

Pierwszy pułk artylerji polowej legjonów w Wilnie święcił przez dwa ostatnie dni 15-lecie swego istnienia. Z tej okazji przybyli do Wilna na święto pułkowe b. dowódcy, oficerowie i podoficerowie 1 p. a. legj.

W kościele Św. Anny odprawił ks. biskup Bandurski Mszę św. w obecności wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza, inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego, gen. Krok-Paszkowskiego, Knoll-Knowackiego, Litwinowicza, Dańca, płk. Beka i wielu in. W czasie nabożeństwa ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość rozdania honorowej odznaki jubileuszowej pułku. Poprzednio odczytano depeszę z życzeniami, którą nadesłał Marszałek Piłsudski. Na czele listy odznaczonych honorową odznaką pułku odczytano nazwiska P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Po ceremonji doręczenia odznak odczytano listę poległych oficerów, podoficerów i szeregowych pułku. W dalszym ciągu odbyła się uroczysta akademja w sali Teatru Miejskiego na Pohulance oraz szereg innych uroczystości, a mianowicie capstrzyk orkiestr na ulicach miasta szereg zebrań koleżeńskich dla uczestników zjazdu oraz wielki bal-raut w kasynie oficerskiem.

Strzały rewolwerowe na zjeździe Piasta

Co podaje oficjalny komunikat piastowców.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Sekretarjat „Piasta“ podaje w oficjalnym komunikacie opis zajścia jaki miał miejsce w niedzielę na zjeździe tego stronnictwa. Opis zawiera w komunikacie wszystkie niemal szczegóły dostarczone nam w drodze telegraficznej, a zamieszczone już w dniu wczorajszym. Wynika z niego, że po nabożeństwie, kiedy rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu, kilkadziesiąt osób na sali podniosło wrzawę i okrzyki przeciwko posłowi Witosowi, przyczem padło kilka strzałów rewolwerowych wymierzonych w sufit. Jednocześnie w stronę prezydjum rzucono kilkanaście zgniłych jaj i kilka butelek napełnionych salmiakiem. Jedna z butelek rozbiła się o czoło posła Noska, raniąc go i zalewając oczy gryzącym płynem wskutek czego istnieje nawet obawa utraty wzroku. Z chwila kiedy padły strzały na salę wkroczyła policja, zebranie zostało rozwiązane a drobna grupa delegatów i przyjaciół posła Witosa zebrała się po godzinie w innym lokalu, gdzie dokończono obrady.

Przeciwko ewakuacji Nadrenji

prowadzi akcję b. szef gabinetu Clemenceau.

Paryż, 18 listopada.

Narodowy komitet do walki z ewakuacją Nadrenji i opuszczeniem Zagłębia Saary, któremu przewodniczy gen. Mordacq, b. szef gabinetu Clemenceau w okresie wielkiej wojny, ogłosił w prasie protest przeciwko ostatnim deklaracjom Brianda w sprawie okupacji Nadrenji.

Autor protestu uważa za błędny punkt widzenia ministra spraw zagranicznych, według którego okupowanie Nadrenji miałoby służyć jedynie jako zabezpieczenie wypłaty przez Niemiec odszkodowań, nie gwarantując bynajmniej bezpieczeństwa Francji. Wobec tego komitet wzywa francuzów do przyłączenia się do niego, w celu zapobieżenia odstąpienia Niemcom Zagłębia Saary przed r. 1935, a z drugiej strony opuszczeniu Nadrenji, zanim Niemcy, w myśl art. 431 traktatu, nie zadośćuczynią wszystkim zobowiązaniom, wynikającym dla nich z traktatu wersalskiego. [illegible]

Krwawe starcia w Austrji

pomiędzy Heimwehrą a hitlerowcami.

Wiedeń, 18 listopada.

W miejscowości Closter Neuburg doszło w ubiegłą niedzielę do krwawego starcia między Heimwehrą i hittlerowcami. Po obu stronach jest 14 cięzej lub lżej rannych.

Żandarmerja aresztowała 25 uczestników wiecu.

Briand zwołuje

wszystkie państwa do Hagi

Paryż, 18 listopada

Jak donoszą francuskie biura informacyjne, minister spraw zagranicznych Francji, Briand, ma zamiar zwołać na dzień 3 stycznia 1930 roku wszystkie państwa na drugie posiedzenie do Hagi.

— Gubernator Serafini i ambasador Włoch przy Watykanie de Vecci podpisali w Watykanie watykańsko-włoską konwencję telegraficzną.

Z pogrzebu d-ra M. Barcińskiego.



Przedstawiciele władz z p. wojewodą Jaszczołtem i kom. policji Elzeser-Niedzielskim na czele.



Niezliczone tłumy odprowadzały trumnę ze zwłokami na miejsce wiecznego spoczynku.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własn. korespondenta).

W niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole rolniczej dla dziewcząt w Witowie pod Piotrkowem, połączone z poświeceniem budynku szkolnego. Poświecenia dokonał ks. prałat Szabelski.

Na uroczystość oprócz zaproszonych niezwykle licznie przedstawicieli włościaństwa przybył delegat ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych p. Szostak, naczelnik wydziału rolnego w województwie łódzkiem, starostowie okolicznych powiatów dr. Szymon Tuleski z Brzezin, Jan Wallas z Łasku. Aleksy Rżewski z Łodzi, oraz naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Stanisław Kaciński. Miasto Piotrków reprezentowane było przez prez. Hudeca.

Po ceremoniale poświecenia nastąpiły liczne przemówienia oraz rozdanie świadectw absolwentkom szkoły przez kierowniczkę Julję Łabędziówne. Następnie wydział sejmiku piotrkowskiego podejmował delegatów oraz zaproszonych gości bankietem, podczas którego odbyły się również liczne przemówienia. Podczas zebrania towarzyskiego absolwentki szkoły odśpiewały szereg pieśni.

⁂

W sali piotrkowskiego towarzystwa rolniczego odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie powiatowej spółdzielni mleczarskiej, która ma zbudować w Piotrkowie dużą mleczarnie i maślarnię. Na zebranie przybyło kilkanaście okolicznych ziemian i przedstawicieli instytucyj spółek mleczarskich. Z Warszawy przybył przedstawiciel zwiazku spółek mleczarskich p. Ignatowicz. z Łodzi dyrektor łódzkiego oddziału związku spółdzielni mleczarskich p. Chrościński.

Po ożywionej dyskusji i omówieniu wielu projektów postanowiono. aby udział wynosił 25 zł. od krowy i pięciokrotną w stosunku do udziałów odpowiedzialnością. Do rady powołano 6 osób. Zebrani upoważnili radę do zaciagnięcia pożyczki inwestycyjnej do wysokości 60.000 zł.

⁂

W poniedziałek została sprzedana z licytacji fabryka maszyn i odlewni żelaza inż. Zygmunta Joela i Ludwika Warbazińskiego w Piotrkowie za sumę 170.000 zł. Fabrykę nabył zwiazek młynarzy w Warszawie. Firma znalazła się w ostatnim czasie w ciężkich warunkach płatniczych

Kupcy-detaliści żądają

obniżenia podatku obrotowego.

Onegdaj w lokalu stowarzyszenia kupców-detalistów przy ul. Piotrkowskiej, odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia, przy udziale właścicieli wszystkich sklepów detalicznych w naszem mieście. Na zebraniu tem, powzięto uchwałę demonstracyjnego protestu przeciw nadmiernemu obciążeniu handlu detalicznego podatkiem obrotowym w wysokości 2 proc.

Referat w powyższej sprawie wygłosił p. Trawkowski, który zapoznał obecnych z projektem nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, opracowanym przez ministerstwo skarbu.

Jak wiadomo, projekt ministerstwa przewiduje znaczne ulgi dla hurtowników, polegające na obniżeniu stawek podatku obrotowego do 0.5% dla tych przedsiębiorstw, które prowadza prawidłowe księgi handlowe. Z pod działania projektowanej ustawy wyłaczeni są jednak zupełnie detaliści, dla których pewne ulgi nastąpić mają dopiero w roku 1931.

Po długiej i burzliwej dyskusji zebrani opracowali rezolucję, nawołująca zarząd stowarzyszenia do poczynienia kroków w kierunku zmiany projektu ministerstwa na korzyść kupców-detalistów, t. zn. przez objęcie działaniem projektowanej ustawy również właścicieli sklepów detalicznych. Memorjał w powyższej sprawie ma być przesłany w dniach najbliższych do władz centralnych.

W końcu zebrani postanowili, iż **w razie nieuwzględnienia ich żadań, i nie obniżenia podatku obrotowego dla detalistów do 0,5% demonstracyjnie przeciwko temu zaprotestować, nie cofając się nawet przed ogólnem zamknięciem wszystkich sklepów detalicznych na pewien określony przeciąg czasu.** (i).

WIECZORY DYSKUSYJNE.

Dnia 21 listopada 1929 r. (czwartek) o godzinie 8-ej wieczorem w sali odczytowej Ligi przy Al. Kościuszki Nr. 17 odbędzie się staraniem wydziału propagandowego komitetów wojewódzkiego i miejskiego ligi wieczór dyskusyjny.

Referat p. t. „O solidaryźmie" wygłosi p. starosta A. Rżewski, poczem odbędzie się dyskusja.

Wstęp wolny dla członków Ligi i zaproszonych osób.

Pabjanice.

—o—

PROPAGANDA OSZCZEDNOŚCI.

Zapoczątkowana w dniu 31 października propaganda oszczędności w szkołach powszechnych przyniosła bardzo dobre rezultaty. Komunalna kasa oszczędności wydała przeszło 2.000 książeczek do których uczniowie wlepiaja znaczki oszczędnościowe.

ZAWODY STRZELECKIE.

W niedzielnych zawodach strzeleckich ogólno-miejskich pierwsze miejsce zajął Kożuchowski z męskiego gimnazjum, który na 120 możliwych punktów zdobył 108. Drugie miejsce zdobył Kałuska ze seminarjum, który zdobył 104 punkty. Wyniki pań w strzelaniu są znacznie gorsze.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własn. koresp.).

W niedzielę, dnia 17 b. m., w obecności przedstawicieli władz państwowych w osobach zastępcy starosty p. Bulińskiego, kierownika miejscowej ekspozytury starostwa Ślosarskiego, komendanta powiatowego Wesołowskiego, miejscowego komisarza policji Chrościka oraz przy współudziale inspektora szkolnego Sikorskiego, władz komunalnych i przedstawicieli różnych instytucyj odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowzniesionego gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej w Starżycach.

Uroczystość rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. kanonik Szymański. Imieniem miasta dokonał otwarcia p. prezydent Smólski, który powitał zebranych gości oraz zobrazował warunki, w jakich gmach szkoły został zbudowany. Na zakończenie wręczył klucze dozorowi szkolnemu ks. kan. Szymańskiemu, który z kolei wręczył je kierownikowi szkoły p. Stańczykowi, wyrażając szczere podziękowanie miastu za intensywną pracę wykazaną przy budowie tego gmachu.

Z ramienia rady miejskie przemawiał radny dr. Hirszprung. Z ramienia komisji budowlanej inż. Różycki.

Reprezentantem ludności żydowskiej miasta był poseł rabin Brod, oraz przedstawiciele różnych instytucyj i związków. Po śpiewach i deklamacjach dziatwy, uroczystość została zakończona.

KRONIKA

LISTOPAD **19** WTOREK

Dziś: Elżbiety
Jutro: Feliksa

Wschód słońca	7.01
Zachód słońca	15.47
Wschód księżyca	5.10
Zachód księżyca	10.20
Długość dnia	8.34
Ubyło dnia	8.17

P. min. Składkowski

wygłosi w Łodzi odczyt.

Na zaproszenie komitetu wojewódzkiego ligi mocarstwowego rozwoju Polski p. minister Składkowski wygłosi w poniedziałek, dnia 25 listopada 1929 roku w sali Filharmonji o godz. 6-ej m. 45 wieczorem odczyt na temat: „Praca twórcza samorządów w Polsce współczesnej".

Zaproszenia na odczyt otrzymywać można w sekretarjacie Ligi w godzinach od 7-ej do 9-ej wieczorem codziennie, poczynając od dnia 20 listopada r. b. (Al. Kościuszki Nr. 17).

Rabin z Góry Kalwarji

przyjechał wczoraj do Łodzi.

Wczoraj w godzinach wieczornych na ulicy Narutowicza nagle zapanował niezwykły ruch. Olbrzymi tłum zajął nie tylko chodniki, ale i jezdnię, tak iż na przeszło pół godziny przerwana została komunikacja tramwajowa na tej ulicy.

Jak się okazało, powodem tego był przyjazd rabina Altera z Góry Kalwarji, zwanego przez swych licznych zwolenników „cadykiem - cudotwórcą".

Jak zdołaliśmy się poinformować, rabin Alter przyjechał do Łodzi celem złożenia wizyty kondolencyjnej rodzinie zmarłego przed kilkoma dniami J. Joskowicza, zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej 33, który należał do najgorliwszych zwolenników „cadyka z Góry Kalwarji".

Słynny w całej Polsce rabin zamieszkał w mieszkaniu pp. Eisner przy ulicy Narutowicza 24.

Dziś w godzinach porannych rabin złoży wizytę kondolencyjną w mieszkaniu rodziny zmarłego Joskowicza, poczem wieczorem opuści Łódź.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57) S. Jankiewicza (Stary Rynek 9). (b)

Szkoła, rodzice i dzieci

Ostra ocena postępów.— „Godzina policyjna" dla uczniów.— Pozwólcie dzieciom się wyspać.

Memorjał rodziców do ministerstwa W. R. i O. P.

Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego otrzymało niezwykle doniosły okólnik ministerstwa W. R. i O. P., który rozesłany będzie do dyrekcyj wszystkich szkół, a dotyczy podwyższenia poziomu wymagań naukowych i wychowawczych wśród młodzieży.

W pierwszym rzędzie okólnik zwraca uwagę na konieczność zaostrzenia oceny postępów uczni. Stopnie i oceny, stawiane uczniom za odpowiedzi, powinny być przedmiotem skrupulatnej uwagi. Wymagania przy wystawianiu cenzur kwartalnych i półrocznych, a przedewszystkiem przy promowaniu z klasy niższej do wyższej **powinny być bezwzględnie zaostrzone** — innemi słowy, stopnie mają być wystawiane bardziej surowo niż dotychczas.

Zarządzenie to ma bardzo poważne znaczenie, ponieważ ostatnio dał się zaobserwować **spadek poziomu wiedzy wśród młodzieży, kończącej średnie zakłady naukowe.**

Nadto okólnik mówi o konieczności **ochrony młodzieży szkolnej przed wszelkiemi destrukcyjnemi wpływami.** Opieka nad uczniem powinna być wzmożona, jak również rozszerzony zakres wpływów wychowawczych.

⁂

Przed dwoma dniami donieśliśmy, iż koła rodzicielskie postanowiły wystąpić do kuratorjum z memorjałem, wskazującym na konieczność przesunięcia t. zw. „godziny policyjnej" z 7 na 9.

Jak się dowiadujemy, memorjał ten został w dniu wczorajszym przesłany do ministerstwa W. R. i O. P. W memorjale tym wyłuszczony jest szereg bardzo poważnych motywów, przemawiających za koniecznością przesunięcia tej godziny. Między innemi, rodzice wskazują, że w obecnych krytycznych czasach zakaz wychodzenia młodzieży szkolnej po godzinie 7-ej równa się niemal pozbawieniu możności wielu uczniów kształcenia się i utrzymywania. Bardzo wielu uczniów, nietylko klas starszych 7, 8-ej, ale już często od klasy 4 w zwyż **udziela korepetycyj, przygotawia młodszych od siebie do egzaminów, a zarobione pieniądze obraca na opłacenie nauki szkolnej za siebie, na zakup niezbędnych podręczników, a niekiedy nawet na utrzymanie.**

Sytuacja obecna spowodowała, iż bardzo wiele rodzin nie jest w możności opłacać za naukę swych dzieci i uniemożliwienie wychodzenia uczniów na miasto po godz. 7-ej uniemożliwi im kształcenie się.

Niemożliwością jest, by uczniowie bezpośrednio po przybyciu ze szkoły udawali się do swych uczniów, albowiem z jednej strony muszą dostosować się do czasu tych, których uczą, a z drugiej nie mogą odkładać przygotowania swych lekcji na następny dzień na późne godziny wieczorne, gdyż zmęczenie wpłynęłoby ujemnie na ich przygotowanie. Z powyższego względu koła rodzicielskie **proszą o zezwolenie uczniom klas od 4-ej wzwyż, na przebywanie w mieście do godziny 9 wieczór.**

Rozstrzygnięcie powyższej sprawy oczekiwane jest przez koła rodziców z wielkiem zainteresowaniem.

⁂

Jak wiadomo, w okresie wiosennym i jesiennym zajęcia w szkołach średnich rozpoczynają się stale o godz. 8-ej rano. Obecnie jednak, wobec okresu zimowego, a tem samem wobec krótszego dnia władze szkolne postanowiły **przesunąć godzinę rozpoczęcia zajęć w szkołach na 8.30.**

Jak się dowiadujemy, koła rodzicielskie zamierzają wystąpić do kuratorjum z prośbą o rozpoczynanie lekcyi jeszcze o pół godziny później, mianowicie o godzinie 9-ej rano.

Prośbę powyższą rodzice motywują tem, iż zbyt wczesne wstawanie odbija się ujemnie zarówno na postępach ucznia, jak i na jego zdrowiu, zaś wstawanie o godz. 7—7.30, dla młodzieży szkolnej jest zimą zbyt wczesne.

⁂

Przed kilku dniami obradował w Wilnie zjazd przyrodników - nauczycieli, na którym Łódź była reprezentowana przez delegację z p. E. Potęga na czele. Na zjeździe tym stwierdzono, iż w **programach szkół średnich zbyt mało miejsca pozostawiono na naukę przyrody.** W związku z powyższem postanowiono wystąpić do ministerstwa, aby w szkołach powszechnych i średnich powiększono godziny nauki przyrody, a szczególnie, by powiększono ilość godzin tej nauki w niższych klasach szkół matematyczno-przyrodniczych i wyższych klasach szkół humanitarnych.

Nadto postanowiono prosić ministerstwo oświaty, aby za jego staraniem władze miejskie we wszystkich miastach utworzyły specjalne ogrody dla uczniów, jako niezbędną pomoc w nauczaniu przyrody. Memorjał w powyższej sprawie wysłany będzie do ministerstwa w bieżącym tygodniu. —is.—

Proces tuzina chirurgów.

Sensacyjna sprawa w okręgowym sądzie warszawskim.

Z Warszawy donoszą:

Wkrótce w warszawskim sądzie okręgowym odbędzie się niezwykle sensacyjny proces, w którym, jako pozwani, wystąpią najwybitniejsi chirurdzy Warszawy.

Niejaki mianowicie p. Różycki zaskarżył o odszkodowanie solidarne wszystkich lekarzy chirurgów zakładu leczniczego „Omega", gdzie rzekomo wskutek dokonanej operacji stracił władzę w ręku.

P. Różycki ocenia poniesioną stratę do wysokości 100 tysięcy złotych, których żąda od zakładu.

Przed sądem przewinie się w tej sensacyjnej sprawie cały świat najwybitniejszych lekarzy Warszawy.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro „DZIELNY WOJAK SZWEJK". W piątek, dnia 22 b. m. „MŁODY LAS" J. A. Hertza.

TEATR KAMERALNY

Dziś, wtorek i czwartek komedja bulwarowa Mirande'a „Ona już jest taka" z Relewicz - Ziembińską. We środę po cenach najniższych (od 1,50 do 6 zł.) dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna" w permjerowej obsadzie.

W piątek komedja Wł. Fodora: „Dr. Julja Szabo".

„Bronx - Express".

W próbach pod reżyserją L. Zbuckiego fantastyczna groteska z życia emigrantów żydowskich w Ameryce „Bronx - Express" Ossipa Dymowa — autora granego w Łodzi z wielkiem powodzeniem „Śpiewaka własnej niedoli".

TEATR POPULARNY.

Dziś, poniedziałek i dni następnych wesoła komedjo - opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki". W popisowych rolach Marja i Aleksander Żabczyńscy, Larowska, Tartakowicz, Górowski Górecki i Warchałowski.

JUTRZEJSZY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY S. FINKELSTEINA.

Jutro, t. j. w środę odbędzie się wielce interesujący wieczór eksperymentalny światowej sławy fenomenalnego rachmistrza S. Finkelsteina, który przedstawi ciekawe eksperymenty rachunkowo-pamięciowe oraz błyskawiczne wykonanie działań rachunkowych jako też wykonywanie skomplikowanych działań rachunkowych w pamięci. Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

KWARTET DREZDEŃSKI

Kwartet Drezdeński ma już u nas ustaloną opinję. Produkcje tego zespołu dają wrażenie artystyczne o najwyższym poziomie. Mamy tam przedewszystkiem poprostu „rasowo" ujęty styl muzyki kameralnej, mamy prześliczne brzmienie idealnie zespolone czterech instrumentów z wyzyskanemi wszelkiemi odcieniami i możliwościami w tej dziedzinie i mamy czterech doskonałych artystów. Koncert ten będzie prawdziwem świętem dla muzykalnej Łodzi i odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 8.30 wiecz. w Sali Filharmonji.

WIELKA MENAŻERJA W HELENOWIE.

W najbliższych dniach zjeżdża do Łodzi wielki zwierzyniec znanego przedsiębiorcy M. Hergotta i rozlokuje się w Helenowie. Zwierzyniec ten w wędrówce swojej po Polsce wzbudził w sferach pedagogicznych duże zainteresowanie, gdyż tak bogatej w zwierzęta menażerji w kraju nie widzieliśmy. Wśród bardzo ciekawych okazów ujrzymy: lwy, tygrysy, lamparty, jaguary, hyeny, wilki, niedźwiedzie białe i brunatne, słonie, wielbłądy, jelenie, sarny, kangury, kuny, tchórze dzikie świnie, kozy afrykańskie, orły, różnego rodzaju małpy, krokodyle, węże, foki i mnóstwo innych dotąd w Łodzi nie widzianych zwierząt i ptactwa.

DZISIEJSZY WIECZÓR TAŃCA ART. STEFANJI PASZKÓWNY.

Dziś, we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany wieczór znanej zaszczytnie artystki tancerki Stefanji Paszkówny. Program zapowiada 12 pięknych tańców w prześlicznych oryginalnych kostjumach, projektowanych przez art.-rzeźbiarza Al. Czeczotta. Wieczór Stefanji Paszkówny wywołał w naszem mieście duże zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

RADJOPROGRAM

11,58 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05 — Radjowy Poranek Szkolny. 13,10 — Komunikat meteorologiczny. 15,00 — Komunikat gospodarczy. 15,45 — „Chwilka lotnicza" — por. Janusz Meisner. 16.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — „Kobieta w rodzinie" — wygł. p. Zofja Zaleska. 17.45 — Transmisja z Wilna. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — Giełda rolnicza. 19,50 — Transmisja z opery Poznańskiej. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, „z dymkiem papierosa" oraz PAT

B. P.

Dr. Marceli Barciński

Dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

zmarł śmiercią tragiczną w Warszawie dn. 15 b. m.

W Zmarłym traci Przemysł Włókienniczy Rzeczypospolitej wielkiego, światłego i niepowetowanego obrońcę swych praw.

Związkowi Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem wyrażamy szczere ubolewania.

ZARZĄD I DYREKCJA
Tomaszowskiego Związku Przemysłu Włókienniczego

Głęboko wzruszeni tragiczną śmiercią nieodżałowanego

B. P.

D-ra Marcelego Barcińskiego

wyrażamy pozostałym serdeczne współczucie

Firma B. I. MAROKO

Głęboko wzruszony śmiercią nieodżałowanego

B. P.

D-ra Marcelego Barcińskiego

składam wyrazy serdecznego współczucia żonie oraz rodzeństwu

D. OPOLION

Głęboko wzruszony przedwczesną śmiercią

B. P.

D-ra Marcelego Barcińskiego

wyrażam rodzinie szczere współczucie

H. G. KLAJNPLAC
Łódź, Cegielniana 37

Sprawy wojskowe.

Spis rocznika 1909.

Dziś, we wtorek dnia 19-go b. m. winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 12-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D. E, F, G, H, Ch. I. J. K. L. Ł. M.

Jutro, w środę dnia 20 b. m. winni zgłosić się do spisów mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali na terenie 12-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Zebrania kontrolne.

Dziś, we wtorek dnia 19-go b. m. winni zgłosić się do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia do lokalu PKU. I. (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1902, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, o nazwiskach na litery Sn-Sr.

Do lokalu PKU. II (Nowo-Cegielniana 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Jutro, w środę dnia 20 b.m. winni zgłosić się do zebrań kontrolnych do lokalu PKU. I. (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1902, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11komisarjatów policji, o nazwiskach na litery St-Sy.

Do lakalu PKU. II (Nowo-Cegielniana 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 10-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł

Choroby zakaźne.

W tygodniu ubiegłym zanotowano 192 przypadki.

W ciągu ub. tygodnia t. j. od 10 do 16 listopada r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 37 przypadków (w tygodniu poprzednim 39 przypadków), czerwonka 1 przypadek (—), płonica 58 przypadków (63), błonica 27 przypadków (32), drętwica karku 2 przypadki (2), odra 51 przypadków (33), róża 4 przypadki (4), gorączka połogowa 1 przypadek (2), (1) ospa wietrzna 6 przypadków krztusiec 5 przypadków (3).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 192 przypadki, w tygodniu poprzednim 179 przypadków.

Morduje ludzi wśród białego dnia.

Tajemniczy zbrodniarz zabił w ciągu krótkiego czasu 19 kobiet, w wieku od lat 5-ciu do 60-ciu.

Potwór ten sam donosi policji o każdej swej zbrodni

Berlin, w listopadzie 1929.

Wśród kryminalnej literatury przedwojennej, cieszyły się największem powodzeniem obok powieści uznanych autorów, serjowe wydawnictwa zeszytowe, których bohaterami bywali sławni detektywi, wytwory bujnej fantazji sensacyjnych pisarczyków — Sherlok Holmes, Nick Carter, Nat Pinkerton. Tak jak ci genjalni, zawsze zwycięzcy kryminaliści, tak i pełne krwawej grozy figury zbrodniarzy, zwykle jakieś przewrotne, zbydlęciałe indywidua, prześcigały swą okropnością wszelką rzeczywistość.

Jednem z najpopularniejszych wydawnictw była serja przygód krwawego „Kuby Rozpruwacza". A jednak ścinające krew w żyłach zbrodnie tego potwora nie były wymysłem fantazji.

Kuba Rozpruwacz istniał rzeczywiście i żył z końcem ubiegłego stulecia w Londynie. W rzeczywistości nazywał się bardzo pospolicie **Williams.** Kiedy go policja londyńska wytropiła po szeregu wymyślnych morderstw, dokonywanych wyłącznie na kobietach, okazało się, co zresztą z góry można było przewidzieć, że miało się tu do czynienia z osobnikiem nietylko seksualnie zboczonym, ale wręcz unikatem: **połączeniem niezwykle sprytnego i świetnie obliczającego swe kroki bandyty i zdegenerowanego, ciężko chorego furjata.**

Co się dzieje w Düsseldorfie.

Po latach zapomnienia, w których pamięć o nim żyła głównie tylko w owej literaturze, przytaczają obecnie dzienniki niemieckie cały szereg nieznanych lub zapomnianych szczegółów z jego życia i z mozolnego śledztwa policyjnego. Powodem tych koszmarnych wspomnień jest pojawienie się **podobnego osobnika na gruncie niemieckim — w Düsseldorfie.**

Od kilku miesięcy żyje miljonowe miasto w gorączkowej atmosferze, w nieustannem podnieceniu, terroryzowane przez tajemnicze indywiduum, dokonujące z iście szatańskim sprytem i niebywałą bezczelnością **wyrafinowanych mordów pod okiem** policji w ciągu sześciu miesięcy **zamordował düsseldorfski potwór 19 kobiet w wieku od lat pięciu do sześćdziesięciu.** Podczas jednak gdy londyński Kuba zadowalał się samem popełnianiem zbrodni, prześcignął go jego düsseldorfski następca w cynicznem wyzywaniu społeczeństwa.

Co jakiś czas **wpływa do prezydjum policji list z podaniem miejsca, gdzie zakopane są zwłoki ofiary.**

Początkowo nie przywiązywała policja düsseldorfska żadnego znaczenia do tych wiadomości, uważając je za fikcję. Skoro jednak mordy się powtarzały, a ostatnio nawet następowały regularnie w dniach i **godzinach z góry w listach zapowiadanych,**

ściągnięto na miejsce zbrodni najznakomitszych detektywów niemieckich z Berlina.

Kopiąc w miejscach wskazanych w szkicach sytuacyjnych, które zbrodniarz do swych listów dołączał, znaleziono w ten sposób przed kilku dniami zwłoki jednej z ofiar, pięcioletniej dziewczynki. Rozpoczęto poszukiwania i w innych miejscach wskazanych przez mordercę, poszukując szczególnie gorliwie jednej ostatnich ofiar, dwudziestoletniej służącej, o której dotąd przypuszczano ogólnie, że uciekła do Francji.

Skoro jednak do redakcji jednego z pism miejscowych wpłynął list mordercy donoszącego, że

zaginiona padła z jego ręki,

rozpoczęto poszukiwania w miejscu oznaczonem przez autora listu. Po kilku dniach bezowocnych wysiłków miano już zaniechać dalszej pracy, gdy nagle policja otrzymała pocztą nowy lakoniczny list tą samą ręką pisany:

kopcie głębiej!

Istotnie w głębokości półtorametrowej natrafiono w oznaczonem miejscu na zwłoki dziewczyny. Leżała naga, z rozpostartemi ramionami, zamordowana, tak jak część poprzednich ofiar kilkudziesięciu pchnięciami noża, wśród których w charakterystyczny sposób powtarzało się iście mistrzowskie

głębokie cięcie na skroni.

Nożem i młotem.

W mieście i całej okolicy zapanowała nieopisana panika. Przerażona ludność zasypuje policję wiadomościami, mającemi przyczynić się do wykrycia sprawcy, prowadzącemi jednak stale na fałszywe tropy. Sama policja straciła panowanie; **aresztuje się codziennie szereg najniewinniejszych ludzi i zwalnia się ich po kilku godzinach, poznając całą bezpodstawność** podejrzeń. Kobiety boją się **w jasny dzień wychodzić na ulice, matki nie wypuszczają tygodniami dzieci poza próg domu. A równocześnie napływają do redakcji dzienników i do policji listy rozhisteryzowanych kobiet, wielbiących nieznanego mordercę, piszących na cześć jego rozentuzjazmowane wiersze.**

Przed wojną byłaby ta afera niewątpliwie zelektryzowała cały świat: od szeregu miesięcy igra zbrodniarz z całym aparatem bezpieczeństwa,

zapowiada i popełnia dalsze mordy,

wobec których społeczeństwo jest najzupełniej bezradne. Wedle opinji niemieckich kryminologów nie było w całej historji kryminalistyki podobnego wypadku. Warto mu się więc może nieco bliżej przyjrzeć.

Przedmieścia Düsseldorfu, w których przeważnie morderstwa bywały dokonywane mają typowy charakter **podmiejskich okolic przemysłowych okręgów.**

Szerokie przestrzenie, zasiane małemi drewnianemi domkami, małe lesiste wzniesienia, polne drogi, które się bezplanowo krzyżują utrudniając wszelką orjentację.

Morderca ukazał się po raz pierwszy 3 lutego r. b.; napadł wówczas w jednym z zaułków na 56-letnią kobietę i zadał

21 cięć nożem.

Ciężko ranną, niedobitą przez spłoszonego zbrodniarza zdołano odratować. Opisuje ona napastnika jako

małego, słabowitego człowieka,

który naprzód przeszedł obok niej z uprzejmem pozdrowieniem, potem dopiero, z tyłu się na nią rzucił.

W sześć dni później znaleziono w innem miejscu pod stosem płonącego chrustu zwłoki **dziewięcioletniej dziewczynki, zgwałconej i pokłutej kilkudziesięciu pchnięciami noża.** Uderzająca była szczególnie rana na skroni, dokładnie taka sama, jaką skonstatowano w pierwszym wypadku. W cztery dni później znaleziono **17-letnią robotnicę, zamordowaną w zupełnie ten sam sposób.**

Tajemniczy znak na szyi.

Teraz zbrodniarz zmienił metodę. 2 kwietnia dokonano napadu na 20-letnią pannę. Nieznajomy zarzucił jej pętlę a szyję i próbował ją udusić. Ale napadnięta zdołała się oswobodzić. Pościg przechodniów za bandytą nie dał rezultatu.

Zaraz następnego dnia

napad się powtórzył.

Tym razem napadniętą była starsza kobieta, której opryszek również

zarzucił sznur na szyję

i pociągnął ją między zarośla. Na krzyk jej zbiegli się ludzie i znów musiał zbrodniarz puścić swą ofiarę i ratować się ucieczką. 30 lipca znaleziono w jednym z hotelików trupa 35-letniej kobiety z okolicy z

typową raną na skroni.

Śledztwo, mające w tym wypadku dość wiele poszlak do dyspozycji, zostało i tym razem bez rezultatu. 21 sierpnia nastąpiły

w ciągu dwudziestu minut trzy napady nożownicze:

dwie kobiety zostały napadnięte przez jakiegoś osobnika, który wyskoczył nagle z poza węzła domu i zadał im obu typowe cięcia w skroń. Przechodzący obok młody robotnik rzucił się w pogoń za uciekającym, który odwróciwszy się nagle, powalił go na ziemię, znacząc i jemu

krwawy ślad na skroni.

Ostatnie trzy osoby zdołano odratować.

W trzy dni później odkryto znów przerażającą zbrodnię. Na południowem przedmieściu znaleziono **pokłute nożem i w bestjalski sposób okaleczone zwłoki 5-letniej dziewczynki i 14-letniego podlotka.** Następnego dnia odkryto w kopicy siana trupa młodej dziewki folwarcznej z śmiertelną raną na skroni, a w dzień później, w ten sam sposób zamordowaną 34-letnią żonę murarza.

Obok tych zbrodni nożowych odkrywano równocześnie

morderstwa, dokonywane zapomocą młota.

30 sierpnia padła od uderzenia młotem 20-letnia szwaczka, 30 września znaleziono trupa 25-letniej kelnerki, a w dwa dni później 2-letnią studentkę konserwatorjum, również zabitą przez uderzenie młotem.

Prócz tych mordów szczególną uwagę zwracają dwa wypadki, w których morderca swe ofiary, pozbawione życia w ten sam sposób — w tym wypadku 5-letnią dziewczynkę i 30-letnią służącą

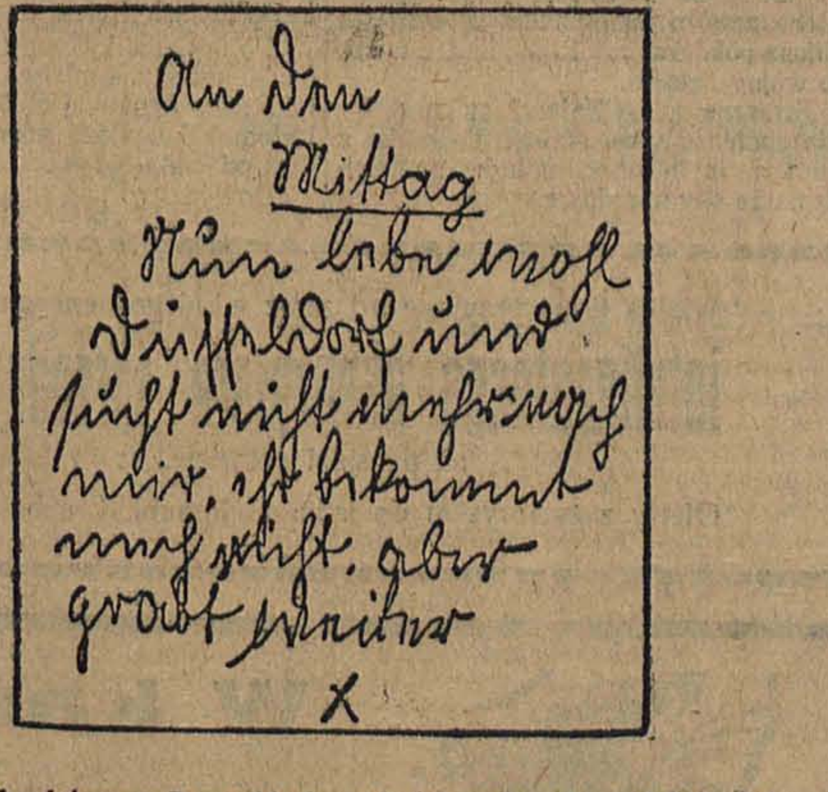
zakopał w ziemi w głębokości półtora metra

Jeśli się zważy, że na wykopanie dołu tej głębokości w dość twardym gruncie potrzeba kilku godzin pracy, zdumienie ogarnia na myśl, że zbrodniarz zdołał, mimo wytężonej uwagi policji, dokonać tego dzieła bez przeszkody i to w dość ludnej okolicy.

Oczywiście zachodzi pytanie, czy w tych wszystkich wypadkach ma się do czynienia z jednym i tym samym zbrodniarzem, czy też z całą bandą, lub dwoma niezależnie od siebie pracującymi osobnikami. Nieliczne ślady, na które policja dotąd natrafiła, wskazują jednak na to, **że wszystkie te zbrodnie położyć należy na karb jednego indywiduum, wobec którego osławiony Kuba Rozpruwacz był niewiniątkiem. Około tajemniczego Nieznajomego utworzono już całe legendy...**

J. M.

List potwornego zbrodniarza z Düsseldorfu.



Tajemniczy zbrodniarz z Duesseldorfu nadesłał znów do redakcji jednego z duesseldorfskich dzienników list, podpisany krzyżykiem. Brzmi on w dosłownem tłumaczeniu: „Bądź zdrów, Duesseldorfie, nie szukajcie mnie już więcej, bo i tak nie złapiecie mnie. Ale kopcie dalej".

Potworny morderca kobiet czuje się snać zupełnie bezpiecznym, albo też zamierza listem swym wprowadzić w błąd policję, donosząc o wyjeździe swym z Duesseldorfu... Powyżej podajemy facsimile ciekawego listu.



Tyszkiewicz, ale nie—hrabia.

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia za defraudację.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiedli Konrad Tyszkiewicz, oraz Jan i Kazimierz bracia Głąbińscy.

Przestępstwo popełnione przez nich przedstawia się następująco:

W lutym roku 1929 kierownik katolickiej firmy „Tchag“ oddział w Łodzi p. Izaak Poznański przyjął w charakterze gońca 17-letniego Konrada Tyszkiewicza. Tyszkiewicz był bardzo pracowity, z obowiązków swoich wywiazywał się bardzo dobrze, tak że po krótkim stosunkowo czasie zaskarbił sobie zaufanie i względy szefów.

Aż tu pewnego dnia w końcu kwietnia jeden z pracowników firmy znalazł w biurku Tyszkiewicza otwarty list centrali firmy „Tchag“ w Katowicach, zawiadamiający łódzki oddział o przesłaniu do inkasa większej ilości weksli.

Ponieważ weksle te do kasy oddziału nie wpłynęły, a z drugiej strony listu tego dyrekcja z rąk Tyszkiewicza, który odbierał pocztę, nie otrzymała, zrodziło się podejrzenie, że

Tyszkiewicz weksle te sobie przywłaszczył.

O podejrzeniu tem dyrekcja firmy zameldowała w komendzie policji. Przeprowadzona w mieszkaniu Tyszkiewicza rewizja dała dodatni wynik, znaleziono bowiem pod dywanem w jego mieszkaniu

1425 zł. gotówką i 7274.20 zł. wekslami.

W międzyczasie firma ustaliła, że do Łodzi na inkaso przesłano koło 10.000 zł. Zbadany w śledztwie Tyszkiewicz zeznał, że część pieniędzy wydał na restauracje i kawiarnie pozatem zaś z pieniędzy zdefraudowanych około 500 zł. dał przyjacielowi swemu Janowi Gołębskiemu zamieszkałemu przy ulicy Grodzieńskiej 32.

Zbadany Gołębski zeznał, że otrzymał pieniądze od Tyszkiewicza, ale zaznaczył, że nie pamięta, ile, część bowiem przepił, resztę zaś oddał bratu swemu Kazimierzowi, zamieszkałemu w tymże domu, na przechowanie.

Zbadany w śledztwie Kazimierz potwierdził zeznania brata, oświadczając że brat dał mu 335 zł. gotówka, którą to kwotę ukrył w komórce.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który, po zbadaniu świadków i oskarżonych, **skazał Kazimierza Tyszkiewicza na 3 miesiące więzienia, braci zaś Jana i Kazimierza Głębskich po 1 miesiącu więzienia. (p).**

Pożar w majątku Steigerta.

Spłonęły zabudowania gospodarskie.-Straty wynoszą około 160 tys. zł.

Około godziny drugiej wczoraj w nocy krwawa łuna zajaśniała nad Konstantynowem.

Po upływie kilku minut cały Konstantynów był już na nogach, śpiesząc na ratunek. Zaalarmowano wszystkie okoliczne oddziały straży ogniowej, jak również i straż łódzką.

Okazało się, że pali się majątek Ignatowo, własność znanego fabrykanta łódzkiego Feliksa Steigerta.

Po upływie kilkunastu minut od wybuchu pożaru na miejscu już były oddziały straży ogniowej z Konstantynowa i Lutomierska, nieco później przyjechały dwa oddziały łódzkie.

Dowództwo nad całą akcja objął komendant straży w Konstantynowie p. B. Tobiaselli.

W chwili przybycia pierwszych oddziałów straży ogniowej stodoła zawierająca cały tegoroczny zbiór, stała w ogniu, a od niej zajmowały się inne zabudowania gospodarskie tegoż majątku.

Wobec takiego stanu rzeczy straż przystąpiła w pierwszym rzędzie do zabezpieczenia innych budynków.

Przeszło trzy godziny trwała akcja ratownicza, aż wreszcie udało się ogień całkowicie zlokalizować.

Bilans strat przedstawia się bardzo pokaźnie: **spłonęła doszczętnie stodoła oraz szopa mieszcząca wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze. Straty cyfrowo wyrażają się kwotą 160.000 złotych.**

Komenda policji w Konstantynowie wszczęła dochodzenie celem ustalenia powodów pożaru.

Podczas akcji ratowniczej dwuch strażaków z oddziału konstantynowskiego uległo poważnym poparzeniom.

Pomocy udzielił im zamieszkały w Konstantynowie lekarz. (p).

Mord seksualny!!!

500 tysięcy polaków

umarło na gruźlicę w ciągu 6 lat

Prof. Janiszewski, prezes krakowskiego towarzystwa przeciwgruźliczego, przedstawił na walnem zgromadzeniu tego towarzystwa **spustoszenia, jakie poczyniła gruźlica w Polsce.**

Z wywodów prof. Janiszewskiego okazuje się, że w ciągu pierwszych sześciu lat od czasu powstania państwa polskiego **umarło na gruźlice z górą pół miljona polaków, czyli tylu, ilu ich w czasie wojny zginęło.**

Straszne cyfry! Najwyższy czas, aby całe społeczeństwo stanęło do walki z tym strasznym wrogiem, który pomniejsza nasze siły narodowe.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 19 listopada 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 19 listopada 1929

Zjazd związku izb przem.-handlowych odbył się w dniu wczorajszym w Łodzi.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem min Klarnera prezesa związku izb przemysłowo - handlowych Rzplitej odbył się zjazd przedstawicieli izb.

Obrady toczyły się od godz. 9 i pół rano do godz. 9-ej w. w lokalu łódzkiej izby przy ul. Targowej. Uczestnicy zjazdu byli gośćmi łódzkiej izby, która na ich cześć wydała śniadanie.

Wieczorem wydany został bankiet przy udziale uczestników ziazdu i licznych reprezentantów tutejszego świata gospodarczego.

W zjeździe udziały brały delegacje z Warszawy, Bielska, Bydgoszczy, Grudziądza, Katowic, Krakowa. Lublina, Lwowa, Łodzi, Sosnowca, Poznania i Wilna w składzie następującym:

Warszawa: Min. Czesław Klarner (prezes), dyrektor Stanisław Wartalski, wicedyr. Bohdan Stypiński, radca, poseł Wacław Wiślicki, radca dr. Roger Battaglia, radca Maksymiljan Friede, radca prawny Adam Chełmoński, ref. adw. Eugenja Pieńkowska, ref. dr. Jerzy Lubowicki, ref. Henryk Taubenfeld, radca, poseł Henryk Brun.

Bielsk: Wicedyr. dr. Kazimierz Opuszyński.

Bydgoszcz: Wiceprezes Roman Słobiecki, dyrektor Eugenjusz Wcisło.

Grudziądz: Dyrektor Henryk Krupski, radca Feliks Hilchen, radca Stefan Ostrowski.

Katowice: Dyrektor Roman Brzeski, referent Władysław Szczytnicki, referent dr. Władysław Spranger.

Kraków: Wiceprezes Jan Kwiatkowski, wicedyrektor Władysław Gaertner.

Lublin: Dyrektor Teodor Miller, wicedyrektor inż. Tadeusz Krvński.

Lwów: Prezes dr. Marcin Szarski, dyrektor Władysław Byrka, wicedyrektor dr. Michał Jasiński, dyrektor dr. Karol Trawiński, Wiceprezes Michał Uland, kons. pod. dr. Ludwik Mund, radca dr. F. Rotenstreich.

Łódź: Prezes Robert Gever, wiceprezes dr. Józef Sachs, wiceprezes Zygmunt Fiedler, dyrektor inż. Karol Bajer, wicedyrektor dr. Herbert Sand, referent inż. Stefan Luciński, referent Aleksander Słupczyński, radca prawny adw. Henryk Feliks, kierownik biura Tadeusz Wajnert.

Sosnowiec: Prezes Stanisław Gadomski, dyrektor Ryszard Dittrich, członek zarz. Witold Eychler.

Poznań: Wiceprezes Stanisław Robiński, dyrektor dr. Stanisław Waschko, referent Franciszek Urbański.

Wilno: Prezes Roman Ruciński, członek zarz. Władysław Zawadzki, referent Adam Tański, referent Natan Kronik.



B.uro statystyczne wzywa przędzalnie do zredukowania produkcji

Niezwykle skomplikowana strona socjalna problemu.

Wzrost zapasów przędzy bawełnianej w 26 największych przędzalniach wykazuje nadal zatrważające postępy. W porównaniu z ostatniemi cyframi zapasy na dzień 16 listopada wzrosły o 20,987 kg. t. j. o 21 proc.

Ogółem w okresie od 5 października składy przędzy, przeznaczonej na sprzedaż powiększyły się o 282.881 KG. t. j. o 31,5 proc. Poszczególne cyfry zapasów w tym okresie przedstawiają się następująco:

5/10	770.000 kg.
12/10	854.790 kg.
19/10	914.710 kg.
26/10	956.318 kg.
2/11	991.910 kg.
16/11	1.012.881 kg.

W tych warunkach biuro statystyczne komitetu organizacyjnego kartelu wystosowało do przędzalń wezwanie z domaganiem się o ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI.

Pokrywa się to zupełnie ze stanowiskiem „Republiki". Uważamy nadal, iż konieczne jest zahamowanie produkcji, co doprowadzi ceny gotówkowe przędzy przynajmniej do poziomu pokrywającego koszty własne. Od dłuższego bowiem czasu wszystkie tranzakcje gotówkowe dokonywane są ze stratami.

Kontynuowanie tej samobójczej polityki musi doprowadzić do załamania się szeregu firm. Najtrudniejszem zadaniem jest rozwiązanie problemu socjalnego związanego z przeprowadzeniem redukcji. Doświadczenie wykazuje, iż celowa redukcja produkcji mniejsze wstrząsy na rynku pracy, aniżeli przymusowa.

Firmy, które w okresie kryzysów zmniejszały załogi fabryczne mogą natychmiast z chwilą polepszenia się konjunktury zatrudnić z powrotem swych zredukowanych robotników. O wiele gorzej przedstawia się sprawa z robotnikami pracującymi w fabrykach, które musza redukować z powodu załamania się ich gospodarstw finansowych. Takie placówki są dla rynku pracy na dłuższy okres stracone.

Opiekę nad zredukowanymi robotnikami musi więc przejąć fundusz bezrobocia. Polityka charytatywnego zatrudniania włókniarzy, przy obecnej konjunkturze i niezmiernie słabym stanie finansowym przędzalń, byłaby katastrofalna dla samego rynku pracy.

Redukcję „ZORGANIZOWANA" należy bezprzecznie wyżej postawić ponad redukcję „PRZYMUSOWA", a więc dziką i katastrofalną, zarówno dla robotnika jakoteż przemysłowca.

Kto będzie dyrektorem związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem.

Decyzja zapadnie po powrocie dr. Biedermana z zagranicy.

Czynniki, posiadające decydujący wpływ na kształtowanie się polityki włókiennictwa będą musiały w najbliższym czasie zadecydować sprawę obsadzenia stanowiska dyrektora związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem. Sprawa ta będzie najpierw omawiana w prezydjum związku a następnie na plenum zarządu.

Wobec faktu jednak, iż w obecnej chwili prezydjum jest zdekompletowane, sprawą tą najpierw zajmować się będzie zarząd. Prezes związku dr. Alfred Biederman, wyjechał na okres 4 tygodni zagranicę. Jest zupełnie nieprawdopodobne, by prezes Biederman przerwał swój pobyt i powrócił do Łodzi.

Z członków prezydjum bawi tylko prezes Kernbaum. Conrawda w najbliższych dniach wraca do Łodzi drugi wiceprezes związku p. Maurycy Poznański, zdaje się jednak, iż obaj wiceprezesi ograniczą swe czynności w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora do narad ogólnych, które odbędą łącznie z zarządem. Przypuszczać należy, iż zarząd odłoży swe merytoryczne obrady na ten temat aż do powrotu prezesa Biedermana, t. j. do dnia 21 grudnia.

Pewnem jest jednak, iż stanowisko dyrektora zostanie powierzone człowiekowi zupełnie nowemu.

Tymczasowym kierownikiem biura związku będzie najstarszy rangą urzędnik inż. Paweł Rumpel.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 18-go listopada 1929 r.

TRANZAKCJE.

Dolary 8,89 i pół

CZEKI.

Belgja 124,70. Holandja 359,71. Londyn 43,46. N. York 8,89 3/4 Paryż 35,11. Praga 26.40 1/4. Szwajcarja 172,90. Wiedeń 125,38. Włochy 46.67. Berlin 213,18. Gdańsk 173,85.

AKCJE.

Polski 170 169 169,50. Częstocice 33,50. Modrzejów 19,50, 19,25. Ostrowieeckie, Serja B od I do III-em. 70. Starachowice 22.75, 22,50. Zarobkowy 78,50 Firley 40, 41. Norblin 83. Wulkan bez kuponu na r. 1926/27 i 1927/28.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 119,25 119 119,25. Dolarówka 65. 5-proc. konwersyjna 50,25. Dolarowa 80,50. Kolejowa 102,50. 8-proc Banku Gospod. Krajowego 94 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł 47,25. 8-proc. m. Warszawy zł 67,50 67,25 8-proc. m. Kalisza 57. 8-proc. m. Łodzi 60,50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 16 listopada. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9,38, luty 9,40, marzec 9,47, kwiecień 9 48, maj 9,56, czerwiec 9,56, lipiec 9 62, sierpień 9 61, wrzesień październik 9.61 listopad 9,36, grudzieeń 9,37, loco 9,67.

Liverpool, 16 listopada. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 14,44, marzec 14,55, maj 14,80, lipiec 15,00, październik 15,16, listopad 14,49, loco 15,20.

Aleksandrja, 1 listopada. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakkelaridis: styczeń 28,36, marzec 28,99, maj 29 40, lipiec 29,83, listopad 27.57 Ashmouni: luty 19,80, kwiecień 20,13, czerwiec 20,46, październik 20,86, grudzień 19,36.

Nowy York, 16 listopada Bawełna amerykańska, zamknięcie: listopad 17.41, loco 17.75 Kontrakty południowe: styczeń 17 69 — 73, luty 17,83, marzec 17,98 — 18,00, kwiecień 18.12, maj 18,27 — 29, czerwiec 18.37, lipiec 18 48 — 49 sierpień 18,48, wrzesień 18,50, październik 18.50 — 55, listopad 17 41, grudzień 17.53.

Nowy Orlean, 16 listopada Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 17 61 — 63, marzec 17,90 — 92, maj 18,17 — 18.18, lipiec 18 39 — 42, październik 18,34, grudzień 17,49 — 50, loco 17,39.

Giełdy zbożowe

Poznań, 18 listopada.

Żyto 25.50—26.00. Mąka żytnia 39.50. Reszta notowań bez zmiany.

Żyto 25 00—25.50. Pszenica 39 50—40.00. Jęczmień browarniany 27.00—29.00. Jęczmieeń na kaszę 25.00—25 50. Owies jednolity 24.25—25 00. Rzepak 74,00—76.00. Mąka pszenna 0000 65 proc. 62 00—66.00. Mąka pszenna luksusowa 72 00—75.00 Mąka żytnia podług przepisu 38.00—40.00. Otręby żytnie 14 50—14.75. Otręby pszenne schale 21.00—22.00. Otręby pszeenne średnie 17.50—18.00. Kuchy lniane 41.00—45.00. Kuchy rzepak we 33.00—34.00.

Lwów, 18 listopada

Pszenica krajowa dworska 39.00—40.00. Pszenica krajowa zbiorowa 35.50—36 50. Żyto małopolskie 23.00—23.50 Ziemniaki przemysłowe 3.00—3.50 Fasola biała 85 00—100.00. Fasola krasa 57.00—62.00. Groch pół Victoria 34.00—39.00.

Upadłości i nadzory.

Do wydziału handlowego sądu okręgowego wpłynęły trzy nowe podania o odroczenie wypłat.

Pierwsze wniósł adwokat Konorski w imieniu firmy **Salomon Herszkowicz,** Piotrkowska 70. Firma powyższa prowadzi hurtową i detaliczną sprzedaż sukna i kortów W podaniu wskazano, iż egzystuje ona od roku 1907 i przetrwała wszystkie wojenne i powojenne kryzysy bez szwanku. Obecnie jednak mimo nader ostrożnego i racjonalnego prowadzenia przedsiębiorstwa na skutek wyjątkowo trudnej sytuacji rynkowej oraz wobec martwego w tej branży sezonu zimowego obawia się, iż nie będzie mogła zadość uczynić swym zobowiązaniom i to ją skłania do wniesienia podania o odroczenie wypłat Wskazuje przytem na pomyślny układ bilansu, z którego wynika, iż lwia część aktywów składa się ze środków płynnych i półpłynnych, a tylko 4 procent przypada na nieruchomości. Bilans ten zamyka się sumą 759 tys. złotych. Skład towarów oszacowano na 493 tysiące złotych Pozycja otwartych dłużników jest nader wysoka — 190 tys. zł — w porównaniu do małej sumy weksli w portfelu — 3 tysiące i poważnej sumy 80 tys zł. protestów. W tym stanie rzeczy należy dojść do wniosku, że firma petentka znaczny portfel wekslowy oddała swym wierzycielom i obecnie ponosi z tego tytułu odpowiedzialność jako indosant, czyli tak zw. obligo, niestety, co do wysokości nieujawnione w bilansie. Mimo to stan przedsiębiorstwa nie budzi obaw co do wypłacalności, skoro w pasywach akcepty figurują na sumę 390 tys zł. i wierzyciele z otwartego rachunku na sumę 185 tysięcy złotych, zaś kapitał własny na 162 tysiące złotych

Plan sanacji przewiduje znaczne wpływy ze sprzedaży towarów w nadchodzącym okresie zimowym.

***

Drugie podanie wniósł adwokat Dalig w imieniu firmy **Tkacko-Gumowa Manufaktura Emil Wicke Spółka Akcyjna** W podaniu tem wskazano na wieloletnią przeszłość przedsiębiorstwa, które istnieje już od 1881 r. i przez obecną spółkę akcyjną zostało przejęte dopiero w ubiegłym roku Kryzys gospodarczy, panujący w branży włókienniczej wogóle, odbijający się w niewypłacalnościach odbiorców, wysoka stopa dyskontowa itp. objawy zmusiły firmę do udania się do sądu pod ochronę nadzoru Bilans, załączony do podania, a zamykający się pokaźną sumą zł. 2.035.093 — wykazuje aktywa niepłynne, a mianowicie budynki, place i maszyny oraz techniczne urządzenia na sumę zł 1.527.632. Surowce i towary na składzie wynoszą 282 tys zł. Pozycja dłużników z otwartego rachunku wynosi zł. 203.206 Natomiast płynne aktywa stanowią tylko 21 tys. zł. Krótkoterminowe zobowiązania firmy wynoszą natomiast 341 tys. zł, długoterminowe zaś 356 tys. zł Nadwyżka kapitałowa po osobnem wykazaniu kapitału akcyjnego i amortyzacyjnego w sumie 528 tys. zł. wynosi 809 tys. złotych. Wobec powyższego zadłużenie natychmiast wymagalne nie przekracza płynnych i półpłynnych środków przeedsiębiorstwa. W planie sanacji przewidziano ogólnikowo reorganizację sprzedaży i zakupu oraz zdobycie kredytów na nzupełnienie kapitału obrotowego.

***

Trzecie podanie wniosła firma **A. Krotsztajn i Ch. Gurke** — handel artykułami jedwabnemi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22. Jako przyczynę trudności płatniczych firmy petentki wskazano w podaniu ogólną stagnację w kraju orza zmniejszenie popytu na towary jeedwabne. Bilans załączony do podania zamyka się sumą 180 tys zł., z czego w aktywach najpoważniejszą pozycję stanowic towary w sumie 112 tys zł. Weksle w portfelu i dłużnicy z otwartego rachunku wynoszą 53 tys zł. W pasywach dominują akcepta sumą 73 tys. zł. Ponadto zaś wierzyciele z otwartego rachunku stanowią około 39 tys zł Wreszcie przewyżka aktywów nad zadłużeniem wynosi 64 tys zł. Nie podano w bilansie wysokości obliga wekslowego firmy. Zato plan sanacji wyraźnie wskazuje, iż właśnie obawy oparte na tem tle skłoniły właścicieli firmy do złożenia podania o nazór. Wskazano na pomyślne konjunktury sezonowe.

***

Ostatnia sesja wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi była widownią dwuch nowych upadłości:

Podanie o ogłoszenie pierwszej wniósł imieniem wierzycieeli adw. Felix przeciwko firmie **Hersz Goldsztajn i Emanuel Krauskopf.** Firma ta prowadzi przedsiębiorstwo fabrykacji wyrobów bawełnianych. Skład mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 31, fabryka zaś przy ul. Senatorskiej Nr 4/6 Sąd przychylił się do podania pełnomocnika wierzycieli i ogłosił firmie powyższej upadłość, mianując sędzią komisarzem s. h. Kaffankego, a kuratorem apl. adw. Izydora Fried'a.

***

Drugie podanie wnosił adw. Kijawski w imieniu firmy - dłużniczki Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza **Turski, Ćwikliński i S-ka**, sp. z ogr. odp. W podaniu firma-petentka wyłuszczyła, iż niepomyślna sytuacja materjalna wynikła na skutek strat, jakie firma poniosła ze strony upadłych klijentów, a mianowicie firmy „Imperial" i Spółdzielni Brygad Konduktorskich Kolejowych. Straty te doprowadziły do znacznego niedoboru bilansowego w sumie zł. 52 tys. W bilansie, załączonym do podania, pominięto znaczne zobowiązania, jakiee ciążą na firmie-petentce z tytułu obliga wekslowego. Firma usiłowała przeprowadzić sanację bez uciekania się do nader popularneego w naszych stosunkach postępowania nadzorowego i układowego W szczególności kooptowała nowych udziałowców, którzy zadeklarowali 100 tys zł, wpłacili jednak tylko 10 tys. zł., a wystawione przez nich na zlecenie firmy weksle poszły do protestu. Sąd przychylił się do żądania firmy-petentki i ogłosił jej upadłość, mianując jej sędzią komisarzem s. h. Konstantego Kaweckiego, kuratorem zaś apl. adw. Ignacego Kulamowicza.

Akta sprawy Nr. Z. 255/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Przemysł Wełniany S. Barciński i S-ka, Spółka Akcyjna", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Tylnej Nr. 6 wniosła w dniu 6 listopada 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udziel. jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 17 grudnia 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.

Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Podziękowanie.

Niniejszym składamy podziękowanie Kasie Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci „SAMOPOMOC", Sienkiewicza 3/5, za szybkie wypłacenie nam sumy asekuracyjnej, przypadającej z ubezpieczenia męża i ojca naszego b. p. Ch. Boczkisa.

RODZINA BOCZKISÓW.

Ogłoszenie.

Sąd okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 listopada 1929 r, postanowił: 1) ogłosić upadłość Izaakowi Rabinowiczowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 14 października 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Handlowego Edwarda Babiackiego, a kuratorem a. adw. Maksymiljana Rubina, 4) oddać upadłego pod dozór policji.

Za zgodność kurator masy
a. adw. Maksymiljan Rubin,
ul. Pomorska 13.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 30 listopada 1929 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115, pokój 64 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
FRANCISZEK GLUGLA.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej po cenach przystępnych. Kilińskiego 140, m. 20. Przyjmuje we wtorki i piątki. 19

STUDENT Politechniki udziela lekcji i korepetycji. Ceny przystępne. Wiadomość: Żeromskiego 11, m. 21, telefon 164-61. 19

PARYŻANKA udziela lekcji konwersacji sub: „Paryżanka". 24

MISS Mary gives English, French and German lessons. Traugutta nr. 2 I fl.

Rozmaite

HALLO! Hallo! Dzwoń tel. 1.63-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2,80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim.

KURS filet ręcznego 10 zł. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych i maszynowych. Toledo. Aplikacje i wszelką robotę. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, pr. oficyna I piętro. 24

POSZUKUJE wspólnika z koncesją na handel win i wódek. Oferty sub: „M. H.". 19

KTO zrozumie — odpowie ma list do odebrania w „Republice" „Taki inny" prosi o odpowiedź na pocztę. 19

DO ODDANIA na dzierżawę majątek 5 mórg ziemi z mieszkaniem. Wiadomość: Stary Rynek 9, Dreihorn od 3—7 pp. 19

Zagubione dokum.

ZAGINĘŁA legitymacja z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi Nr. 28485 na nazwisko T. Jędrzejewski. 19

ELJASZ Winter, Rybna 2 zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 19

MATYLDA Alter, Żeromskiego 37 zgubiła dowód osobisty, wyd. w Kielcach. 19

DERLECKA Michalina, Franciszkańska 79 zgubiła legitymację, wyd. przez P. K. P. Warszawa za Nr. 19155. 20

MIECZYSŁAW Regensberg, zam. Piramowicza 9 zagubił bilet miesięczny jazdy tramwajem. Zwrócić za wynagrodzeniem. 19

ZAGINĄŁ weksel na sumę zł. 300.— z wystawienia Pinkus Princ w Żurówie płatny 31. 3 1930 na zlecenie G. Baran i M. Szmerler, żyranci Jonas i Samuel Szulkowicz, A. M. Warszawski i Synowie Łódź, Dawid Guralski, Łódź, na zlecenie firmy „NESTOR". Uprasza się znalazcę o zwrot takowego za wynagrodzeniem do firmy „Nestor". Łódź, Kilińskiego 95. Weksel niniejszy unieważnia się. 19

ZGUBIŁEM kamizelkę d. 18 11 29 r. przechodząc ulicami 6-go Sierpnia, Gdańską — Kopernika proszę uczciwego znalazcę o zawiadomienie Wólczańska 31. Telef. 185 - 27

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po 10 zł. W tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.